

KOMENDA MIEJSKA POLICJI W BIELSKU-BIAŁEJ

<http://bielsko.slaska.policja.gov.pl/ka2/informacje/wiadomosci/296400,Otwierac-Policja-Lepiej-samemu-zglosic-sie-do-najblizszego-komisariatu.html>

2020-11-26, 22:50

„OTWIERAĆ, POLICJA!” LEPIEJ SAMEMU ZGŁOSIĆ SIĘ DO NAJBLIŻSZEGO KOMISARIATU

Data publikacji 28.09.2020

Bielscy stróże prawa tylko w ciągu ostatniego tygodnia zatrzymali 23 poszukiwanych przez sąd lub prokuraturę. Policjanci tropią poszukiwanych aż do skutku. I ten skutek zwykle jest dla nich nagły, zaskakujący i zawsze nieprzyjemny. Lepiej zgłosić się samemu. I to lepiej dla samych poszukiwanych. Zatrzymanie to z reguły wynik żmudnej pracy śledczych. W poszukiwania angażują się również dzielnicowi i policjanci z zespołów patrolowych. Niekiedy jednak poszukiwani wpadają w ręce stróżów prawa w niecodzienny sposób...

W poniedziałek 21 września późnym wieczorem jeden z pasażerów czekający na autobus na przystanku przy ul. Piłsudskiego w Bielsku-Białej powiadomił policjantów o nietrzeźwym mężczyźnie, który zaczepiał przechodniów, prosząc o pieniądze. Na miejsce zostali skierowani policjanci z kobiernickiego komisariatu. Kiedy wylegitymowali awanturnika, okazał się nim 40-latek bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwany przez kryminalnych z Komisariatu Policji w Andrychowiu. Miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu. Następnie został zatrzymany i doprowadzony do Zakładu Karnego w Wadowicach, gdzie zgodnie z wyrokiem sądu miał odsiadywać karę pozbawienia wolności.



W środę 23 września mundurowi z kobiernickiego komisariatu patrolujący ulicę Parkową w Kobiernicach zauważyli mężczyznę, który zaśmiewał chodnik. Postanowili podjąć interwencję i wylegitymować go. Kiedy sprawdzili 45-latkę w policyjnej bazie danych, okazało się, że jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Żywcu. Został zatrzymany i doprowadzony do aresztu, gdzie zgodnie z decyzją sądu miał odbyć karę pozbawienia wolności za swoje wcześniejsze wybryki.

W czwartek 24 września tuż przed godziną 21 ochrona jednego z bielskich centrów handlowych przy ulicy Leszczyńskiej ujęła na gorącym uczynku sprawczynię kradzieży. Młoda kobieta ukradła zabawki wartości blisko 200 złotych. Na miejsce zostali skierowani mundurowi w celu ukarania jej za wykroczenie. Po sprawdzeniu podejrzewanej o kradzież 24-letniej mieszkanki powiatu bielskiego okazało się, że jest poszukiwana przez Sąd Rejonowy w Pszczynie w celu doprowadzenia do katowickiego aresztu śledczego. Kobieta została zatrzymana. W chwili kradzieży nieodpowiedzialna 24-latka miała pod swoją opieką dwoje dzieci w wieku 2 i 5 lat oraz 13-letniego bratanka. Dzieci zostały przekazane pod opiekę jej rodzinie, a kobieta po nocy spędzonej w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych trafiła do aresztu.

W ostatnią niedzielę po południu policjanci z Komisariatu Policji w Czechowicach-Dziedzicach zostali wezwani do domowej awantury w Bestwinie wywołanej przez nietrzeźwego 49-latkę. Prerażona kobieta zadzwoniła na numer alarmowy, prosząc o pilną pomoc policjantów. Stróże prawa po przyjechaniu na miejsce zastali agresywnego 49-letniego mieszkańca powiatu bielskiego. Po sprawdzeniu tożsamości sprawcy domowej awantury okazało się, że jest poszukiwany listem gończym przez bielską prokuraturę. Po nocy spędzonej w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych został doprowadzony do aresztu w Zakładzie Karnym w Cieszynie.

Lepiej zgłosić się samemu...

Policjanci szukają aż do skutku. I ten skutek zwykle jest dla osób poszukiwanych nagły, zaskakujący i zawsze

nieprzyjemny. Może nastąpić podczas kontroli drogowej, legitymowania na ulicy, podczas wakacji spędzanych razem z rodziną lub służbowej podróży. Poszukiwany jest zatrzymywany i natychmiast doprowadzany do najbliższej jednostki Policji, a zwykle już następnego dnia, do zakładu penitencjarnego. Nie ma już czasu na załatwianie i porządkowanie swoich spraw rodzinnych i zawodowych. Kiedy policjanci zatrzymują osobę poszukiwaną w sytuacjach takich jak rodzinne wakacje czy podróż narażeniu na stres związany z zatrzymaniem są również bliscy osoby poszukiwanej, często także małoletnie dzieci, które nie zawsze rozumieją sytuację. Dlatego — między innymi — lepiej zgłosić się samemu do najbliższej jednostki Policji.